

W poniedziałek rano – wyruszam ku świętości w codzienności! (17)

Bóg jest naszym Przyjacielem

Kochani, czy udało się Wam z pomocą ostatniego impulsu odkryć na nowo i głębiej skarb Bożego dziecięctwa? Oczywiście! Jest to zadanie nie na dwa tygodnie, ale tę tajemnicę będziemy zgłębiać przez całe życie. Ważne, byśmy w tę stronę podejmowali staranie, wysiłek.



„Wielki Trójjedyny Bóg pragnie jednak nie tylko naszej dziecięcej miłości. On pragnie związać nas ze sobą miłością w każdej postaci, a przede wszystkim **uczuciem przyjaźni**. Mieszka więc w nas jako nasz Boski Przyjaciel. *Już was nie nazywam sługami (...), ale nazwałem was przyjaciółmi.* (J 15, 15) Są to słowa Boże i one powinny być dosłownie potraktowane. Ponieważ przyjaźń zakłada równość natury – np. nie może być mowy, w pełnym tego słowa znaczeniu, o rzeczywistej przyjaźni pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem – Bóg udzielił nam coś ze swego Boskiego życia. Nie chodzi tu oczywiście o istotową równość natury, w takim bowiem razie bylibyśmy bogami, lecz o pewne stworzone podobieństwo. **Ono umożliwia poufne obcowanie człowieka z Bogiem.**

Jako prawdziwy Przyjaciel, Pan Bóg wymienia się ze mną swoimi dobrami. Daje mi swojego Syna i swego Ducha Świętego. Pozwala mi brać udział w zadaniu i posłannictwie swego Syna i powierzył mnie uroczyście Jego Matce stojącej pod Krzyżem. Boski Przyjaciel pragnie jednak w zamian uczestniczyć w moich dobrach. **Jedyną moją własnością jest moja wola i miłość**, które mogę i powinienem ofiarować w darze Przyjacielowi – Bogu. Zbawiciel mówi: *Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli ktoś posłyszycie mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego*

i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną. (Ap 3, 20) O błogosławiona poufałości, której byśmy się nigdy nie odważyli zapragnąć, gdyby Boski Przyjaciel nas w tym nie uprzedził! **Bóg zaprasza mnie do swego Stołu i przemawia do mnie przez swoje nauki i zachętę do dobrego, tak jak to czyni dobry przyjaciel.**

Kiedy św. Klara (1194-1253), jedna z największych świętych XIII wieku, wracała z rozmyślenia, jej córki duchowe często ją wtedy pytały: „Co nowego ci powiedział Pan Bóg?”. Wiedziały bowiem, że Bóg do niej przemawiał. Kto zachowuje przyjaźń z mieszkającym w swej duszy Trójjedynym Bogiem, ten poznaje i pojmuje niejedną prawdę zakrytą przed oczyma innych. Jako owoc tej przyjaźni otrzymuje też coraz to nowe siły do poważnego realizowania zamierzeń swej woli. Niestety, zgiełk tego świata ogłusza nas często do tego stopnia, że nie słyszymy głosu Boskiego Przyjaciela ani Jego kołatania.

Święty w życiu codziennym posiada subtelną wrażliwość na głos Boży. Ani słowa ludzkie, ani gwar pracy zawodowej nie mogą w nim zagłuszyć głosu Boskiego Przyjaciela. Słyszycie Go wszędzie, podobnie jak dziecko, które rozpoznaje głos matki nawet w zgiełku ulicy.” (Por. Św. ż. c. str. 53 i dalsze)

Podjmijmy szczerzy wysiłek, by na nowo i głębiej zrozumieć sens przyjaźni. Któż nie pragnie prawdziwej, szczerzej przyjaźni?... Zatem? – Zastanowię się: - Kogo mogę nazwać moim przyjacielem? - Dla kogo ja jestem przyjacielem? Może przekonał się już o kruchości ludzkiej przyjaźni... Z pewnością – wcześniej, czy później – przekonujemy się, że „nie ma prawdziwej i trwałej przyjaźni, jeżeli nie będzie ona zanurzona w Bogu.” J. Kentenich

Zadanie dla nas ☺?

- Szanuj Twoich przyjaciół, a nade wszystko – **Skarb Przyjaźni Jezusa i Jego Niepokalanej Matki!**

Szensztat, 15.11.2020.

Zdjęcia: Katarzyna Nita, s. M. Elwira Kędzia.

